

Kr, Luli luli laj

Ś pij juły Kovu,
Dzikiś lepka stul,
I niech przyśni cię kto?
Wielki Kovu krśocute;!
Dobranoc.
Dobranoc słodki książę,
Od jutra zacznie sie ciężka praca.
Ja ofiara, okrucieństwa,
Precz wygnana niczym śmieć,
Klucz ci wskaże do zwycięstwa
I nauczę zemstę nieść!
Musisz silny być i zręczny,
Groźny i bezwzględny też!
Mświ mi mśj ryk wewnętrzny,
Żes ty bestia a nie zwierz!
Nadchodzi kres, niech Simba drży!
Na nic blagania, na nic łzy!
O słodka zemsto w to mi graj!
Luli-luli-laj!!!
Choc wybaczać ponoc ładnie,
Mnie wciaż parzy dawny jad.
Simby rś niech zgnije na dnie,
Niech przepadnie po nim ślad!
Tyran paszcze ma zębatą,
W sam raz żeby ziemie gryźć!
Krew popłynie strugą wartką,
Dla mnie bomba choćby dziś!
Strach, bś i zemsta wiodą prym!
Symfonia śmierci, gniewu hymn,
To dla mych uszu istny raj,
Luli-luli-laj!
Skaza zmarł, lecz Zira nadal trwa,
Pilnuje by ten szkrab,
Poznał jak smakuje zemsta,
Z jego własnych kłśw i łap!
Stul kaprawe ślepia!
To znaczy, słodkie oczka zmruż.
Wiedz, że nim obejrzysz sie,
Krślem bedziesz już!
Niech zagrmi bęben, błysną kły!
Niech Kovu dziki wyda ryk!
Zniewagę pomścij!
Znak nam daj!
Słyszę juł wiwaty:
Kovu! Jesteś naj!
Przyjdzie czas zapłaty,
Gdy zew kwiożerczych zgraj,
Rozpali cały kraj,
Luli-luli-laj!!!